

GAZETA KRAKOWSKA

N^o. 27.

W E S R O D Ń D N I A 4 K W I E T N I A 1802.

Z Wiednia d. 27. Marca.

J. C. K. M. raczył ieszczę pod dniem 21 Grudnia r. p. hrabięgo Kaletana de Wildenstein, aktualnego swęgo podkomorzęgo i deputata stanów styryyjskich, na dowod swęgo naytęskawszęgo ukontentowania za ięgo wczęsie wtęrgnięnia nieprzyacięla w roku 1801 do Styryi i bawięnia tam ięgo, uczynione zasługę w stopniu kraiowego kommissarza, aż do ustępięnia stęmtęd nieprzyacięla, tęnym konsyliarzem swoim naytęskawięy mianować, na którą tę godność wspomniony hrabia d. 24 t. m. przed J. C. K. M. zwyczajną złożył przyięgę.

Jeden męrawski szlachciec wyznaczył 1000 ryń: nagrody za napisanie naylepszej księzki: *O miłości ludzkości*. Wyznaczył prócz tego 50 czer. zło. za odpowiedź na pytanie: Jakie choroby, przypadki lub tajne przyczyny tamują ludność w wielu prowincyach C. K. krajów, skąd pochodzą i naydogodniejszy sposoby zapobiężenia onem; daley 50 czer. zło. za dokładne dzieło o wartości zycia poiędyńczego człowieka w względzie ekonomii polityczney; nakoniec 50 czer. zło. za naylepszą

odpowiedź na pytanie: iakie znaydują się maszyny i wynalęzki do ratowania zycia ludzkiego, i które nad inne przeniesione bydź powinny. Odpowiedzi mają bydź przed ostatnim Grudnia 1802 do P. Andre w Brynie przesłane.

Z Paryża d. 15. Marca.

Nakoniec odebrališiny pewną wiadomość, że nasza flota brestęńska szczęśliwie do St. Domingo przybyła. Monitor pod d. 13 miesci w sobie następującą wiadomość:

Depesze telegraficzne.

*Prefekt marynarki do ministra
marynarki: z Brestu d. 21 Ven-
tose 12 Marca wieczorem.*

" Ob. Ministrze. D. 16 pluviöse (5 Lutęgo) flota brestęńska przybyła na stanowisko przyładku francuzkiego. Przy odešciu statku pocztowego już cała armia była na lądzie. Miało i całą północną rowinę woyska nasze zapełniły. Flotta 52 dni była w drodze. „

W wczorayszym Monitorze czytamy:

Wiadomość telegraficzna z dnia 13 Marca.

" Pierwszy konsul pyta się prefekta marynarki w Brest: 1) O stanie zdrowia armii

wyszły do St. Domingo; 2) o stanie zdrowia jenerała dowodzącego; 3) o stanie zdrowia Pani Leclerc, siostry pierwszego konsula; 4) czyli postępowanie Toufflaint jest dobre, złe, lub wątpliwe. „ — Prefekt tegoż samego dnia następującą dał na to odpowiedź: „ W czasie podróży nie tylko w armii ale i w całej flocie nikt nie umarł. Jenerał dowodzący znajduje się w dobrym zdrowiu i z przednią strażą na kilka godzin flotę uprzędził. Siostra pierwszego konsula nawet morskiej chorobie nie podpadła. Postępowanie Toufflaint dotąd ieszczce wątpliwe. „

Dzisiejszy Monitor mieści względem St. Domingo co następuje:

Jenerał kommanderuiący Leclerc do ministra marynarki z głównej kwatery Cap François 20 Pluioze (9 Lutego) roku Rzepltey francuzkiej X.

D. 29 Stycznia połączyły się wysłane eskadry z Brestu, Orientu, i Rochefortu przy przylądku Samana. Wysłana do Gwadelupy fregata Syrena doniosła nam o panujących tam niepokojach. Dnia 31 Stycznia kilka łodzi z Monte Christi zapewniły nas, że Toufflaint skłonny jest poprzeziacielsku nas przyjąć. D. 1 Lutego eskadra kontra admirała Latouche mając na sobie dywizyą pod jenerałem Boudet udała się do Port Republicain dla zaięcia części południowej St. Domingo. Dnia 3 kapitan okrętu Magon z jenerałem Rochambeau i jednym korpusem woyska popłynął do twierdzy Liberté. D. 4 Lutego wysadził swoje woyska; ale zaedwo na brzegu 600 ludzi uszykował gdy natychmiast tłum zbroynych Murzynów na nich uderzył, wołając: *Niepotrzeba tu białych!* wkrótce ich atoli rozprószono. Jenerał Brunet wpadł z uciekającymi razem do twierdzy Anse i de la Bouque, które po niejakim oporze opanował. W tymże samym czasie kapitan Magon udał

się do portu, gdzie był kulami przyięty; ale zbit czarnych, przymślił do ucieczki, i woyska nasze twierdżę Liberté zaięły, gdzie 150 armat znaleziono. Pomiędzy papierami kommandanta twierdzy znaleziono rozkaz Toufflaint, ażeby do wszystkich okrętów strzelać, i do ostatniego się bronić. Prosiłem admirała Villaret, aby kapitana Magon kontra admirałem mianował. D. 3 z admirałem i armią udałem się ku twierdzy Piccolet. Dwie fregaty popłynęły tam z odezwą pierwszego konsula. O godzinie 3 dowiedzieliśmy się, że jenerał Christoph wysłał gońca do Toufflaint żądając instrukcyi i że aż dorąd będzie strzelał do flotty, a jeżeliby ta nacierała, miasto zapali, i białych wyrznie. W krótce potem przybyła deputacya, od municypalności z Cap François prosząc mię, abym miał wzgląd na nieszczęśliwy los mieszkańców tego miasta. Widziałem, że ci nieszczęśliwi tylko w pospiechu spodziewali się ratunku, i że inaczej nie będzie można tego rozstrzygnąć, iak tylko z bronią w ręku. W tem położeniu rzeczy przedsięwziąłem ukryć przed nieprzyjacielem moje poruszenia i w rozmaitych miejscach powysadzawszy woyska, z tytu do miasta wkroczyć, gdy tem czasem jenerał Rochambeau miał zaiąć wyznaczone mu stanowisko. Tym obrotem mogłem ratować plantacye i nieszczęśliwe miasto. O 3 godzinie po południu wysadziłem woyska w porcie Limbe, gdzie nieprzyjaciel miał swoje baterye. Dano z nich ognia, ale obroty nasze tak były szybkie, że nam ten wystrzał nie szkodził. Wszystkie domy były puste, rolnicy puciekali przestraszeni fałszywą pogłoską, iakoby to była flotta angielsko-hiszpańska dla zdobycia wyspy, i wygubienia mieszkańców. Nakoniec po wielu obrotach przybyłem z przednią strażą na szczyt przylądka, gdzie zbóycy za rozkazem jenerała Christoph miasto zapalili.

Pilność wojsk francuzkich ugasiła ogień, i odtąd jestem w tem mieście, zatrudniając się przywróceniem porządku. Walecznego Murzyna Telemaha mianowałem prezydentem. Równina północna, Limbe, Acoul, i cały kray aż do rzeki Maliacres znajduie się w dobrem stanie, a mieszkańcy powracali, i pomimo szkód wielkich cieszą się, że uwolnieni zostali od srogiej tyranii tej afrykańskiej dziczy. Już 1200 Murzynów umieściłem po brygadach. Mówią, że port Republicain już w ręku francuzow została. Jakiegokolwiek było postępowanie Touffaint, nie oddaliłem się jednak od instrukcyy konsula, i posłałem mu synów z listem pierwszego konsula, chcąc go nakłonić do poddania się. Eskadra hiszpańska wielką nam uczyniła przysługę. Tylko żalić mi się przychodzi na korpus inżynierów. Zadnego w nim nie znalazłem wyższego oficjera, i dopraszam się rzędu o przysłanie mi kilku szefow. Znalazłem na przylądku wiele żywności, armat i amunicyi. Karabiny, armaty, i prochy dostarczane były od stanow ziednoczonych. W pięciu dniach ndam się za Touffaint, który nie wiem, gdzie jest i co myśli. Mówią mi, że część skarbow jego złożona w Gonaiver. Jeżeli tak jest, tedy wojna wkrótce się skończy, bo tam będę d. 14 t. m. Z refztą tak biali iak kolorowi powracają do domow. Sami nawet żołnierze już opuszczają Touffaint. Ma on mieć 10 półbrygad, a każda 1200 liczy ludzi, i 1500 iazdy, i dopiero za 3 miesiące nas się spodziewał. Schwyciłem także pewnego Banel sekretarza Touffaint, człowieka nader bogatego. Kazałem zabrać bogato ładowny statek wysłany od Touffaint do Ameryki. Zapewniy kupców, iż mogą z bezpieczeństwem do portów osady handel prowadzić, i nieobawiać się ani rekwizycyów, ani innych przykrych kroków. Osada tak dobrze jest

uprawna, że dziwić się potrzeba, „
Odezwa pierwszego Konsula do mieszkańców wyspy St. Domingo.
 Mieszkańcy St. Domingo! Jakiegokolwiek pokolenia, rodu, i koloru będąc, jesteście wszyscy Francuzami, jesteście wszyscy wolnemi i równemi w obliczu Boga i Rzeczypospolitey. Francya równie iak i St. Domingo były przez intrygi, i tak wewnętrzzną iak i zewnętrzną wojnę szarpane. Dziś już wszystkie narody uściskały Francuzów, wszystkie im pokoy i przyjaźń poprzyśięgły. Wszyscy Francuzi uściskali się i poprzyśięgli byź sobie przyjaciółmi i bracią. Uściskajcie i wy Francuzów. Cieszcicie się, że oglądacie na nowo waszych przyjaciół i braci z Europy. Rząd posyła wam jeneralnego zawiadowcę Leclere, który przychodzi do was z ogromną potęgą, aby was, przed waszemi nieprzyjaciółmi i nieprzyjaciółmi Rzepltey zasłonił. Jeżeli wam powie kto: "Oto potęgą, na obdarcie was z wolności waszey, odpowiedzcie: "Rzeplta nie dozwoli aby ją nam wydarto. „Łączcie się z ieneralnym zawiadowcą: on wam przynosi dostatek i pokoy. Gromadźcie się wszyscy około niego. Kto się odważy od niego odłączyć, ten jest zdrajca oycyzny, tego gniew Rzepltey pochłonie, tak iako pożar pochłania suche cukrowe trzciny. Dan w Paryżu w pałacu rządowym d. 17 Brumaire (8 Listopada) roku X. Rzepltey francuzkiej.

Podpisano Bonaparte.
Odezwa pierwszego konsula do obywatela Touffaint L'Ouverture, jenerala komenderującego armią w St. Domingo.
 Obywatelu Jenerale! Pokoy z Anglią, i z wszystkimi mocarstwami Europy zawarty wynoszący Francją do pierwszego stopnia potęgi i wielkości, postawił rząd wstanie zatrudnić się osadą St. Domingo. Wysyłam w ob-

Leclerc naszego szwagra, iako jeneralnego zawiadowcę, i pierwszą rządową osobę kolonii. Prowadzi ón z sobą dostateczną siłę do utrzymania szacunku winnego zwierzchnictwu francuzkiego ludu. Przejęci iestęśmy szacunkiem ku tobie, obywatelu, umiemy cenić i zawdzięczyć twoje wielkie zasługi, któreś dla ludu francuzkiego położył. Tobie to i dzielnym Murzynom winno się, że bandera francuzka dotąd na St. Domingo powiewa. Twoje talenta i zwrot okoliczności powołały cię do naywyższej kommandy: ukończyłeś wojnę domową, wstrzymałeś przesładowania kilku dzikich ludzi, a religią i część Boztwu, iako iedyne źródło wszystkiego dobra przywróciłeś. Konstytucya, którąś ułożył, zawiera wiele dobrego, lecz nayduie się w niej wiele rzeczy przeciwnych *godności i samowładności ludu francuzkiego*, którego St. Domingo iest częścią. — Okoliczności, w których się znajdujesz, to iest otoczony do koła nieprzyjaciółmi bez pomocy od macierzyńskiego kraju, uczyniły dogodnymi artykuły tej konstytucyi, gdy innych mieć nie można było. Lecz teraz z odmianą rzeczy masz nayprzod oddać hołd zwierzchnictwu ludu francuzkiego, który cię dla twych zasług, i tęgości charakteru, iakim cię obdarzyła natura, między nayznakomitszych liczy obywatelów. Przeciwny postępek nie zgodziłby się z tem wyobrażeniem, któreśmy o tobie powzięli. Zniknęłyby te liczne prawa, które masz do wdzięczności i dobrodzieystw Rzpltej, a otworzyłaby się przepaść na pochłonięcie Ciebie, i zniszczenie tych dzielnych Murzynów, których nam się odwaga podoba, a których w przypadku buntu byłibyśmy przymuszani znaywiększą niechęcią ukarać. — Wykryliśmy twym synom i ich wychowcy te uczucia, które nas ożywiają. Odsyłamy Ci ich.

Łącz się swoją radą, wpływem i talentami z jeneralnym zawiadowcą. Czegoż więc możesz sobie życzyć? Wolności czarnych? Wiadomo ci, że we wszystkich krajach, w których iestęśmy, nadaliśmy ludom wolność, którey nie miały. Czy więcęsz szacunku, dostoiestw i bogactw? Zasługi, któreś położył, i które ieszcze położyć możesz niepowinny cię w wątpliwości o tem zostawiać, że Cię szacunek, szczęście i dostoiestwa u nas oczekują. Powiedz współziomkom twoim że ludzie, którzy tam dawniey przybyli dla zasilania fakcyow, byli sprawcami tychże fakcy, szarpiących łono oyczyzny, i że na przyzłość pokoy, religii, moc rządu, szczęście i wolność zapewnionemi będą. Powiedz mieszkańcom St. Domingo, że iezli wolność mienią bydź swem dobrem naywiększem, nie mogą go używać iak tylko pod imieniem obywatelów francuzkich, i że każdy czyn przeciw oyczyźnie, i postufzeństwu, które się rządowi i iego namiestnikom należy, iest zbrodnią przeciw zwierzchnictwu ludu, któraby ich zasługi zaćmiła, i z osady St. Domingo zrobiła teatr krwawey wojny, dającey oręż wręce oyców przeciw własnym dzieciom. — Ty zaś jenerale pamiętaj, że iezli pierwszym z czarnych iestęś, który tak wielką osiągnąłeś potęgę, i tyłaś się odwagi i przymiotów woiennych wstawił, iestęś równie w oczach Boga i naszych w odpowiedzi za wszelki osadników postępek. Jeżeli znaydą się źle myślący, którzyby do osób znaczących wiele wczasie rozruchow, rzekli, że w dawne ich postęпки wglądać będziemy, zapewnij ich, że nas tylko zatrudniają dzisieysze przewinienia, że w dawne czynności tylko tyle wglądać będziemy, ile te zasługują na pochwałę w obronie przeciw nieprzyjaciółtom Francyi. — Spuść się bez obawy na nasz szacunek, i sprawuy się tak, iak ieden znay-

znaczniejzych obywateli narodu w świecie największego sprawować się powinien. Dan w Paryżu d. 27 Brumaire (18 Listopada) Roku X.

Podpisano *Bonaparte*.

Jenerał Laclerc za przybyciem do St. Domingo z okrętu Ocean pisał następujący list do jenerała Christoph:

Obywatelu Jenerale! Z przykrością dowiaduję się, że się wahasz przyjąć flotę i armią francuzką pod meim rozkazami będącą, pod pozorem, jakobyś do tego nie miał zlecenia od jenerała rządzącego. Francya jest w pokoju z Anglią, a rząd natychmiast wysłał dostateczną siłę do pokonania buntowników, jeżeliby się jeszcze na St. Domingo znaleźli. Co się tyczy Ciebie, Obywa: jenerale, przykroby mi było liczyć cię między buntowników. Oświadczam ci więc, że jeżeli mi dziś jeszcze twierdz Piccolet, i Belaix i wżysfkich bateryy nadbrzeżnych niepoddasz, jutro rano 15,000 ludzi na ląd wysłędzie. W tym momencie 4000 ludzi lądnie przy twierdzy Liberte, a 8000 przy Port Republicain. Przytączęm moją odezwę. Poznaśz z niej zamysły rządu francuzkiego, ale pamiętaj że pomimo wszelkiego szacunku, który powziąłem dla ciebie za twą odwagę, będziesz w odpowiedzi za wszelki wypadek.

Podp. *Leclerc*.

W tymże Monitorze dalej czytamy urzędowy artykuł względem rozszerzonych pogłosek o nowych uzbroianjach w Anglii, w następującej osnowie: „Od dni 10 wszystkie dzienniki angielskie głoszą wojnę. Niektórzy mówcy parlamentowi już się nie maskują, serce ich pełne jest żółci... Pierwszy konsul mówią niechce pokoju!... Ministrowie, którym Europa, i cała ludzkość tak wiele jest winna, jako przywrócićielom porządku, P. Addington, lord Hawkesbury i t. d. źle są wi-

dzianemi! Tym czasem, jeżeli godnym osobom wiarę dadz można, już więcej iak od dni 14 w Amiens zgodzono się na wszystkie punkta. Naradzenia nawet względem ułożenia traktatu już są ukończone i tylko na ostatniego gońca z Londynu czekaia, ażeby pokoy był podpisany. Cóż to ma znaczyć ta gadanina tych niepokoynych krzykałów? Czyliż korzyści iefzcze nie są dofyć znacznemi, które W. Brytaniia przez punkta przedugodne zyskała!!... Potrzeba było (mówią oni) potęgę lądową Francyi ograniczyć!! A dla czegoż więc Król, i iednomysłny głos narodu punkta przedugodne podpisał? i jeżeli chciano wymódz na Francyi ofiary lądowe, dla czegoż Panie Grenvillu nie czyniono tego, gdy mieli sprzymierzeńców, gdy ich sztandary na wierzchołkach Alpów powiewały, kiedy armie rosyjskie nie myślały iefzcze o powrocie, i kiedy kurząca się Wandeia, część załępów francuzkich trudniła?... I czegoż więc chcecie? Czy przewrócić ministeryum, to ministeryum, którego mądra ręka umiała zagoić część ran od was Anglii zadanych! Ale jeżelibyście nakoniec dla nasycenia wafzey dumy, do tego waszą śmiałość posuneli, ażeby się wam udało w odciśnieniu niezczęść własną oyczyznę wepchnąć, tedy naród wasz nie wachałby się żatować bezskuteczności punktów przedugodnych w Londynie, tak iak żatował już bezskuteczności rozeymu w El-Arish. Gdyby ofstateczne zamiary kongresu amieńskiego światu ogłoszone zostały, tedyby naród angielski (który przez swoie słuszne uczucia, i wspaniałomyślne zamiary tak okazałe miejsce w świecie zajmuie) nowy powód szacunku i przywiązania dla pierwszego konsula uczuł, ponieważ widziałby, że nie od niego zależało zrobienie chociaż późno wieczystego i pełnego chwały pokoin.”

Tenże dziennik pod d. 13. donosi: „Mar-

grabia Luchesini minister pruski winszował d. 6. t. m. pierwszemu konsulowi szczęśliwych wypadków zjazdu lińskiego.

Hrabia Cobenzl ambasador cesarski d. 9. t. m. oświadczył osobiście pierwszemu konsulowi, że Jego Ces. Król. Mość przyymie ambasadorów bawarskiego, helweckiego i włoskiego, i gotów jest z swoiey strony ministrów teyże rangi do pomienionych rzeczypospłitych wysłać. Wspomniony ambasador oznaymił także, że Cesarz Jmć. z ukontentowaniem dowiedział się o ostatecznem urzędzeniu rzpłtey włoskiey.

P. Marków, który wystąpił był do Petersburga gońca z doniesieniem o wypadkach zjazdu lińskiego, za powrotem jego otrzymał listy zaufalne na pełnomocnego ministra w Paryżu. — Szef brygady Colincourt pisał przez tegoż gońca, że Imperator z ukontentowaniem przyjął te usiłowania, których użyto w Lionie, dla przywrócenia handlu z jego krajami, i że kontent jest z mianowania jenerała Hedouville ambasadorem przy dworze jego.

Kardynał Kaprara, otrzymał od Ojca S. wiadomość, że bulla na arcybiskupstwo medyolańskie już jest wysłana, i przez dobrego adiutanta przy pierwszym konsulu, Lebrun iadącego z Rzymu do Palermo oddana mu będzie. „

Pierwszy konsul mianował jene: Dejean dyrektorem wojskowości z dostojnictwem ministra, radców stanu Berengera i Desfoles członkami wojenney zawiadowniczey rady, a kommissarza urzędniczego, ob. Sarleton, jeneralnem sekretarzem teyże rady. W ministeryum interesów wewnętrznych dodani zostali radzca stanu Röderer do wydziału edukacyi i instrukcyi publiczney, a radca stanu Francois de Nantes do wydziału wydatków gromad. Ob. Lesseps został mianowany jeneralnym kommissarzem związków handlowych w Petersburgu. &c. &c.

Między Lizboną i Francją już ustanowiono pocztę wodną.

Pozostała jeszcze w Brest część floty hiszpańskiej już do oyczyny popłynęła.

Ob. Teuton został sekretarzem naszej legacyi przy cyrkule niższej Saxonii, i tam z naszym pełnomocnikiem ob. Reinhard uda się.

Spodziewamy się wkrótce odebrać wiadomość o naszych eskadrach wysłanych z Tuluonu i Kadyx do Indyów zachodnich.

Dziwią się tutaj, że senat oprócz Lucyana Bonapartego, Carnota i t. d. wiele członków do trybunatu dotąd nieznanych mianował, ale wybór senatu jest nader mądry i wcale zazdrości ani obawy nie wzbudza. W powołaniu Carnota chciał senat pomimo swoiego ducha jednostajności i prostoty, obraz całej rewolucyi w jedney osobie wystawic. Wiadomo bowiem, że Carnot od upadku władzy królewskiej zawsze świetną grał rolę.

Hrabia Markow otrzymał wiadomość, że Xzę następcą Saxweymarski wkrótce tu przybędzie.

Brat Xcia Aremborg przybył tu z Bruxelli.

Niektórzy bawiący tu Batawowie oddali wizytę Xciu Następcy Oranii.

Karował zakończył się w Paryżu, bez żadnego wykroczenia za przyzwoitości prawdzią. "Szczęśliwy lud! wyraża Monitor, który dozwalając sobie naturalney i serdeczney uciechy, kocha przecież porządek! Na konkluzyą, odprawiono pogrzeb wspaniałego bośtwu maskaradow. — Nad przeiażdżką do Longhamp, w wstępne dni dawnego postu, dzienniki tutejsze czynią satyryczne uwagi. — "Nigdy, słowa ich są, nie było większey gromady pielgrzymów na to miejsce. Powozy, wytwornie przybrane do tey uroczystości, iechały gromadnie po obu stronach

głównych ulic. Zwoziły one, do tego, skru-
sze poświęconego lasku, co nacyjniejsze
osoby: ich cnotliwe małżonki, siedząc obok,
opowiadały w drodze dzieciom, jako przed
kilkuset laty wędrowny bernardyn, przyby-
wszy z Palestyny, cały Paryż swoją wy-
mową pociągnął do Longchamp, iak wżysfikie
iego kazania były w niehamowany owe-
go czasu zbytek kobiet, potem mówiły im:
iż aby nie popaść na podobną naganę, woła
raczey swoje powaby bardzo mało pokrywać,
a niżeli je pod wytworne zastony chować.
W pośród dwóch szeregów pojazdów, wi-
dziano hufce młodych pielgrzymów i pielgrzy-
mek na koniach. Pielgrzymi, na znak swego
nabożeństwa, trzymali głowy zwieszzone,
ramiona wzniesione, plecy zgarbione, i aż
do ufzu końskich byli sami pochyleni. — Inna,
daleko większa liczba prawowiernych, wē-
drowała piechotą, zapewne, aby więcej so-
bie zadać zmartwienia. Gdzie niegdzie w
zakątkach ulicy widać było mężczyzn na skru-
chę spiliających korzenny i szumiący napój i
płatących zań nad cenę: drudzy śpiewali fał-
szywie, mając przy sobie muzykantów rzę-
polących na niesfrotnych skrzypczyskach: nie-
chybnie, ażeby procesya mimo idących, była
przeraźliwszą, a zatył dopełnienie obrzą-
dku tym dziełniejsze. . . . Tak tedy święty ka-
rawan dociągnął do starego klasztoru, wysta-
wionego za czasów dawnych, ale w którym
teraz zakonnice nie śpiewają więcej piosnek
nabożnych. Jakiż to smutek przeniknął serca
pielgrzymów, kiedy tam żadney nieznaleźli.
Jeżeli takowy nabożny obrządek potrwa ie-
szcze przez iaki czas; tedy będą mieli za he-
reryka tego, który poleni się do Longcham. „

Ogłoszono w Londynie anekdotę nastę-
pującą bogatego bankiera Muilmann świeżo
zmarłego. W młodości swoiey zakochał się
w Miss Philipps i pojął ją za żonę; ale nie-
zgówność humorów zrządziła nieszczęśliwe

ish pożycie. | We dwa miesiące, rzekła ona
do niego: że jeśli by iew zapewnił dożywotnią
pensya 500 funt. szt. toby obnyśliła sposob do
rozvodu. Po uczynioney aslygnacyi, oka-
zała ona zeznanie, dowodzące: iż pierwey
weszła wzwiazki małżeńskie z cukiernikiem
Maiden-Lane, jeszcze żyjącym. P. Muil-
mann, rozgniewany, chciał korzystać z nie-
prawności wydanej aslygnacyi, i uchylić
się od obowiązku iew płacenia. W tedy
żona oświadczyła mu: że jeśli by cofał swoje
słowo, względem pensyi, to ona okaże inne
pismo, dowodzące prawność terażniejszego
swego z nin małżeństwa; miał to być iak
zaświadczenia: iż cukiernik pojął przed nią
inną kobietę za żonę, która dotąd żyje.
Muilmann, ażeby się raz na zawsze pozbyć
Megery, nieustannie stan swoy mieniący, ze-
zwolił na wyliczenie iew znaczney summy
pod warunkiem: żeby osiadła w Jamaica,
iakoż założyła tam Kafenhauz i wkrótce
zmarła.

Z Londynu d. 16. Marca.

Już zniknęła obawa wojny, a z nay-
większą niecierpliwością pokoju wyglądamy.
Gdy Cornwallis oświadczył, że dłużej nad
dni 9 zwtłoki niescierpi, natychmiast Francya
kategoryczną dała odpowiedź. Za przyby-
ciem do Londynu tey odpowiedzi natychmiast
wżyscy ministrowie zgromadzili się na radę,
poczem gońca do Króla do Windsor wysłano.
Lord Hawkesbury nawet po schadzce tak dłu-
go wnoc był zatrudniony, że wieczszą iadł
z sekretarzami w kancellaryi. Lord St. Vin-
cent był iak nayspieszniey przez gońca do
Londynu przyzwany. Wczoray znowu ie-
den poseł stanu i 2 gońców przybyło z Ami-
ens, którzy zaraz na powrót do Amiens i
Paryża wystanymi byli. Mówią, że pierw-
szy powiozł lordowi Cornwallis pełnomocni-
ctwo do podpisania pokoju.

Gazeta the Times tak mówi o pokoju: "Wczoraj o godzinie 2 po południu posłano jego kopią do Amiens. Lord Hawkesbury i wielu innych ministrów czekało w kancelaryi interesów zewnętrznych na powrot gońca, i natychmiast lordowi Cornwallis posłano instrukcyę do podpisania pokoju. „

Sądzą, że układ traktatu handlowego między Francją i Anglią dotąd czynił trudności. Doniesienia gazet francuzkich, o zakazie wprowadzania rękodzieł angielskich do Hollandyi i Hiszpanii, obowiązanie się Portugalii używać sukien francuzkich na miejscu angielskich, tudzież układy francuzkie z Turcyą, aby od ich towarów nie po 5 od 100 iak inne narody lecz tylko po 2 płacono, wszystko to każe się domyślać nieprzyjaznych zamysłów względem handlu angielskiego, które tylko przez przyjacielskie układy usunione byćz potrafią. Z tem wszystkim niespodziewamy się teraz traktatu handlowego, lecz tylko zasad do niego.

Ponieważ Bonaparte nie chce odstąpić od prezydencyi włoskiej, zatem rząd nasz ma się domagać Maity.

Dnia 19. Marca.

Urzędowny artykuł Monitora względem wieści o uzbrojaniach angielskich, wyłożony eo do słowa w naszych gazetach rozpedził do reszty wątpliwość o pokoju. Pewna jest mówi dzisiejsza gazeta, że pokój jeżeli nie już podpisany, to w lada moment będzie.

Z Portsmouth odbieramy pod dniem 18 Marca następującą wiadomość: "Od kilku dni uzbrojania ustały. Ociąganie się z podpisaniem pokoju nie może trwać długo. Okrety na nowo rozbrajaia, a pośpiech w wygotowaniu fregaty Meduza należy tylko przypisać pilnemu odiazdowi na niey admirała Nelson. — Jeszcze tu nieco woyska wsiądzie na okręty do Indyów zachodnich, albowiem w naszych tam osadach zaburzenia panują.

Zakłady wyścigow konnych nie są u nas teraz tak nadzwyczajne iak dawniey były. W roku 1666 P. Lepton z Jorku założył się, iż przez 6 dni ciągle nie zsiędzie z konia i po 197 mil na dzień uiedzie. Wolno mu było odmieniać konie, ile tylko razy chciał, iakoż wygrał znaczny zakład.

W Xiegarniach tutejszych zatrudniaią się polityką. Są one tem dla mieszkańców londyńskich, czem były sklepy z wonią dla Atrencyków. Zastaia tam i czytaia gazety; te podaja im materye do mówienia o interesach stanu. Ostatnich dni u nappierwszego

z tutejszych Xiegarzy na ulicy Oxford rostrzasało interesła różnych państw Europy, nadewszystko mówiono z zapalem ozwłoce ofstatecznego pokoju. Ey! odzywa się ieden Irlandczyk, to przynajmniej powinno nauczyć ministrów naprzyzłość, ażeby gdy będą z Francuzami pokoy zawierac, wymogli na nich w przód podpis ofstatecznego pokoju, nizeli przedugodnych punktow, a na owczas nie będą mogli zwłoki czynić

Jeden pizarz angielski dowodzi świezo początku słow: *Wielka Brytania, Albion Irlandya i Szkocya* Pierwsze składa się podług niego z *Bract i inn* które znaczyły dawniey pierwsze odmienny w kolorach, a drugie wyspę, tak dalece: że *Brytania* stawia wyobrazenie wyspy której ziemia jest odmienna w kolorach. Imię *Albion* jest słowem zepsutym i złożonym z *Ab* znaczącego wysokość z *ban* znaczącego białość i *ion* znaczącego wyspę, tak dalece: że przez *Albion* trzeba rozumieć wyspę białą i wysoką. Imię *Irlandya* składa się z słow *ear* znaczącego zachód i *land* znaczącego ziemie. *Irlandya* jest ziemią położoną na zachód względem Anglii. Imię *Scotland (Ecosse, Szkocya)* jest angielskie z dwóch złożone to jest *scotch* znaczącego część oddzielną albo przeciętą i *land* ziemie, i jest w rzeczy samey oddzielną od południowej Brytanii nie tylko przez mury rzymskie, ale jeszcze i przez rzeki *Solway, Tyne, Tweed i Clyde.*

Z Florencyi d. 1. Marca.

Pozawczoraj przytył do naszego miasta ob: *Salicetti* w towarzystwie wielu officyerów, powracając z *Luki*. Tegoż dnia przybyli także *P. Fersen* wielki Marzatek Szwedzki z hrabiną *Piper* i *P. Motterfwerd* dworzanninem Króla Jmć Szwedzkiego. Znajduia się tu jeszcze procz tego kawaler *Bouligny* Hiszpan, tudzież wielu officyerów angielski od armii Egiskiej.

Gazety nasze następujące z Neapolu pod dniem 20 Lutego mieszczą wiadomości:

"Syn konsula *Lebrun* adiutant pierwszego konsula *Bonaparte* przybył do tey stolicy; przywiozł on depefze rzywatelowi *Alquier*. Rozkazano przygotować statek dla przewiezienia tego officyera do *Palermo*; ma on iak zapewniaią miec prywatną audyencyą u Króla Jmć Neapolitanskiego. Statek przewożący generała *Akton* do *Palermo* powrocił już do naszego portu. Francuzi zajmują zawfze część naszych brzegow, niektorzy officyorowie Francuzcy zwiedzili nasze miasto, inni z swemi ekwipazami uiaiają się ku *Rzymowi*.

GAZETY KRAKOWSKIEY.

 W E S R O D Ę D N I A 4. K W I E T N I A 1802.

Wiadomość o królestwie Darfur wyjęta z podróży Browne wewnątrz Ajryki.

Kraj Murzynow. Fur albo Dar-Fur za ledwo dotąd z nazwiska i położenia swego był znany w Europie. Pierwszy Michał Wansleb w roku 1664 zażędł do tego kraju, ale jego opis jest bardzo niedokładny, i dopiero P. Browne wyjechałszy do tego kraju z Egiptu w roku 1793 i tam aż do wiosny w roku 1796 zabawiwszy, dał nam go lepiej poznać.

Dar - Fur graniczy na wschód z Kardofan i Sennaar, na południe z krajami różnych murzyńskich Xiążąt jako, to Jbbhe, Darkula i t. d. od zachodu z Darkula, Darrunga i Dar-Bergu; z północy otacza go pułstynia Nubii, w której południowej części mieszka jedna horda Arabow, którzy tak trefią swoje włosy, że się te perukami okryte bydź здаią. Powietrze jest nadzwyczaj gorące. W połowie Czerwca zaczyna się czas dżdżysty, który trwa aż do końca Września. Największy deszcz padać zwykły od południa do północy, zwalęcza gdy wiatr wschodnio południowy wieje. Wiatry południowe niezmiernie sprawiają upały, przeciwnie zaś północne, i północno-wschodnie przyjemnym chłodem miarkują gorąco. Peryodyczne wiatry w tym kraju nie panują.

Gdy się czas dżdżysty skończy następują niezmiernie susze, na ów czas nikną w Darfurze wszystkie bagna, jeziora i rzeki, a nawet i strumyka nie uyrzy w całym kraju, iedne tylko studnie, które każda familia dla swoiey wygody robi, wody dostarczają mieszkańcom; lecz w czasie dżdżystym liczne go przerzynają rzeki ku wszystkim stronom, i

ziemia, która podczas suszy skały tylko i piaski oczom wytawuie, na ów czas piękną się zielonością okrywa.

Darfur powiększey części leży w rowninach, i niewielkich tylko gór pasmo przeryna go z północno-zachodu ku południow-schodowi, które pospolicie zgołego tylko granitu są złożone; gdzie niegdzie iednak wapienny się kamień znajduje.

Ludność. W tak zdziczałym narodzie, iak są Darfuryanie nie można nic pewnego powiedzieć o ludności, z ilości tylko ludzi do boiu zdalnych mogą się w tej mierze nieiaki wnioski uczynić. Gdy sułtan Darfuru w ostatnich latach toczył wojnę z przywłazczycielem Kardofanu wywiodł w pole 2000 ludzi; zebrane potem posiłki do 1000 ludzi wynosily. W czasie bytności Pana Browne całe woysko powytrzymaniu ospy i innych słabości, iefzcze 2000 głów liczyło. Z tych i innych okoliczności wnosi P. Browne, że ludność Darfuru rachując i niewolników nie przechodzi 200,000 ludzi. Z tych w samym mieście Cobbe, które jest w całym królestwie nayznaczniejszy, mieszka 6000 ludzi płci oboiey między którymi większa połowa znajduje się niewolników.

Mieszkańcy Darfuru są z rozmaitych pokoleń. Częścią przybyli z nadbrzegów Nielu, skąd ich zamieszkania i przywiązane do nich niebezpieczeństwa wypędzily, częścią też są przychodnie z Dangoli, Mahasu, Sennaaru, i Kardofanu. Ci oboiey płci mieszkańcy różnią się od rodaków oliwkowatym kolorem, a skład twarzy i włosow długość bardzieję ich do Europeyczyków niż Afrykanów zbliża-

ią. Oprócz tych ma jeszcze Darfur mieszkań-
ców, którzy z różnych dzikich narodów na
zachod i wschod leżących przyszli. — Ci osta-
tni pod namiotami wiodą pasterskie życie, kra-
żą do około ponadgraniczu, chodują wielbłądy
woły, i konie, któremi handel prowadzą.
Inni mieszkańcy siedzą po miasteczkach i wio-
skach, które pospolicie więcej nad 200 oby-
wateliów nie liczą.

Posady. Pomiedzy wszystkimi posa-
dami Cobe jest nayznaczniejszyem miastem w
Darfurze, z tem wszystkkiem ciężko tam i ie-
dno pomieszkanie znaleźć, w którymby tylko
byli sami rodacy Darfuru; wszystkie pełne
są przejeżdżających kupców i cudzoziemców.
Każdy dom od drugiego jest znacznym odo-
sobnionym przedziałem: te zapełnione są ogra-
dami do każdego mieszkańca należącemi. W
czasie dżdżystym strumień wody okrąża Cobe,
lecz ten wkrótkim czasie wysycha: w
inney porze roku równiny otaczające miasto
napelnione drzewiną, a osobliwie drzewem
palmowem piękny czynią widok. W nie-
wielkiej odległości ku wschodowi znajduje
się góra iednegoż z miastem nazwiska, która
jest siedliskiem Szakalów i Hyen, należy ona

do łańcucha gór ten kraj przerzynających.
Inne miasta znaczniejszye w tem króle-
stwie są: Sweini, Kurma, Cubeabia, Ril,
Cours, Shoba, Gidit i Gellé.

Sweini leży na północ Cobe w odległo-
ści 20 dni jazdy. Do tego miasta zbierają się
wszyscy kupcy idący do Egiptu, i tam ka-
rawany formują. Tey to tylko okoliczności
winno jest Sweini swoje znaczenie. W wszyst-
ko, cokolwiek ten kraj w całej swej rozle-
głości wydaie, można w tem mieście znaleźć
w obfitości, i dopoki się tylko kupcy (Jelab)
bawią, codziennie bywa jarmark. Chatib
czyli przełożony i inni znaczniejszy kupcy ma-
ją tu własne domy, w których składają to-
wary zabrane od przechodzących karawa-
now, i dla tego mieszka tu zawsze Melek
czyli agent rządowy z niewielką liczbą żoł-
nierzy, który te towary odbiera. Lud ubogi
tu mieszkający składa się z Arabów i przy-
chodniów z prowincyi Zeghawa.

Jak Sweini na północy, tak Cubeabia na
zachodzie jest składem kupców z tey strony
przybywających.

(Reszta potem.)

D O N I E S I E N I A.

*Z Strony Magistratu Miasta Król. Lublina niniejszym czyni się wiadomo, że mocą
Naywyższego Nadwornego dekretu dd. 31 Grudnia r. p. przyjęcie Akuszerki temuż Magi-
stratowi dla Król. Miasta Lublina z rocznym solarium zł. ryń. 50 tudzież na stancyą zło-
ryń 36 pozwolono jest. Zaczyn konkurs na otrzymanie tegoż miejsca do ostatniego Maia
r. b. wyznacza się, a zatym też Akuszerki, które miejsce te otrzymać sobie życzą podług
przepisanego Patentu iako są węgły w swej sztuce wylegitymować się starały z tym iednak
warunkiem, że ta, która to miejsce otrzyma, by dla iakiegoż zarobku Publiczno-
ści tegoż miasta nie opuszczata. A o dostąpienie takowego miejsca do tuteyszego Magistra-
tu w wyznaczonym terminie zgłaszać się mają. Dan w Lublinie d. 23 Febr. 1802.*

Engbricht.

Z Rady Senatu Politycznego Magistratu Miasta Lublina.

Stan: Kucharski.

*Dzieło pod tytułem: O Litewskich i Polskich Prawach, o ich duchu, źródłach i o rze-
czach w pierwszym Statucie dla Litwy wydanym 1529 r. zawartych, przez Tadeusza Cza-
ckiego, wż pod sądem publiczności od kilku miesięcy będące w dwóch Tomach jest na prze-
daż w Krakowie u J.P. Maya i u Pana Wieczerzyńskiego w domu J.W. Dembińskiego S. W.
na Sławkowskiej ulicy. Dwa Tomy z 14 tablicami monet narodowych i z ich ewaluacją od
1300 r., rozległości przestrzeni, reprodukcji i ludności kraju, łanów i włok, różnego
gatunku exportacji krajowej od 1649 r., podnoszącej się ceny dobr i różnych produktów i
ceny pracy człowieka, nakolicz występków i kar w różnych epokach; kosztują w monecie
tuteyszej pa zł. 50. To dzieło owoc kilkunastoletniego zbioru, a dość długiej pra-
cy, przyjęte względnie od Króla Pruskiego, i tłumaczyć na niemiecki język dla pożytku
kraju zleczone, równy szacunek mające w Rosyi, szukane z chlubną dla autora od kupują-
cych ciekawością w krótkim czasie przestanie być kupowanym, gdyż ustawny pokup czy-
ni coraz bardziey rzadszym to dzieło. Wreszcie każdemu Polakowi przypomnieć można
co na pierwszej karcie tych ksiąg napisano: Nulli mihi satis eruditi videntur, quibus nostra
ignota sunt.*

Dnia 17. Maja 1802. roku i w następujące po sobie dni będą w Ces. Król. zachodnio-galiccyjskiej administracyi dobr krajowykhancellaryi w Krakowie pod Nrem 486. od godziny 9tey zrana aż do 12tey, po obiedzie zaś od 3ciey do 7mey następujące kameralne dobra przez publiczną licytacją na 3 po sobie następujące lata w arede wypuszczone.

W KRAKOWSKIM CTRKULE.

Kameralne i funduszowe dobra.

Karwin	2304	ryń.	8	kr.
Xiążnice	6126	—	12	—
Modrzany Woytoſtwo	221	—	—	—
Sierostawice	5116	—	6	—
Proszowice	5135	—	—	—
Czubrowice	—	—	—	—
Sutków	180	—	12	—

W KIELECKIM CTRKULE.

Ruda i Szewce	—	—	—	—
Starostwo Welec	—	—	—	—
Zborzówek	2616	—	12	—
Murawiana wola	220	—	—	—
Winiary	—	—	—	—

W RADOMSKIM CTRKULE.

Podkania	1209	—	—	—
Zwolin	—	—	—	—
Zielonka	2285	—	—	—
Woytoſtwa	240	—	42	—

W SANDOMIRSKIM CTRKULE.

Szewce	—	—	—	—
--------	---	---	---	---

Strzyżew	1160	—	27	—
Zwola i Suchawola	1375	—	—	—

W BIALSKIM CTRKULE.

Buzisk	647	—	55	—
Mogielnicy	—	—	—	—
Kobylany	2700	—	—	—
Koſtomoty	2599	—	50	—

W SIEDLECKIM CTRKULE.

Probostwo Latowickie	707	—	—	—
----------------------	-----	---	---	---

W KONSKIM CTRKULE.

Gilczow	—	—	—	—
Łegonice	—	—	—	—

Akademickie dobra.

W KRAKOWSKIM CTRKULE.

Łobzów	1023	—	30	—
Gramatyka	250	—	—	—
Szczodrkowice	2171	—	—	—

W KIELECKIM CTRKULE.

Gartalowice	2885	—	47 ^{1/2}	—
-------------	------	---	-------------------	---

W LUBELSKIM CTRKULE.

Michow	—	—	—	—
--------	---	---	---	---

Przytym podaie się do powszechney wiadomości.

Po pierwsze. Iż każdy oprócz żydow i małoletnich chrześcian licytować może.

Po drugie. Ten, który nie dla siebie, lecz na cudzą osobę licytować chce, powinien podług prawa przepisaną plenipotencyą bydź opatrzony, kiedą kommissyi licytacyyney przed zaczęciem licytacyi oddadź powinien.

Po trzecie. Powinien każdy mający chęć licytowania przed licytocyą 10tą część fiskalney ceny za vadium złożyć, i na ten czas dopiero wolno mu będzie wraz z innemi licytować, kore do vadium, gdyby w przypadku nie zalicytował, po skończonzoney licytacyi oddane będzie.

Po Czwarte. Powinien się każdy licytant tym wywieść, iż w stanie jest przepisaną kaucyą w przyzwonim czasie złożyć.

Z Ces. Król. Zachodnio Galiccyjs. Dobr rządowych Administracyi.

W Krakowie d. 26 Marca 1802.

Jozef de Melnicki mp., C. K. guber. kons. i rząd. dobr administrator.

Dwudziestego szóstego Kwietnia t. r. będzie w C. K. gubernialney dyrekcji expedyto-wey Galiw zachodniej w Krakowie dostarczanie, papieru dla C. K. Gubernium, trybunatu appellacyynego, sądów szlacheckich Krakowskich, rządowej buchalteryi prowincjonalney, skarbu wypłacającego, kassy bankocetlowey, administracyi celney, tabakowo-stemplovey, i krupkowej, tudzież dla administracyi dobr rządowych, dyrekcji kłodowniezey, urzędu menniczego - probierskiego, fiskalnego, dyrekcji policyyney, jeneralnego urzędu taxalnego, i sądu kryminalnego, nakoniec dla C. K. sądów szlacheckich, i kryminalnych w Lublinie na trzy lata, od 1go Maja 1802 poczynając temu w dzierżawę wypuszczone, który się poddymie dostarczać najlepszego papieru w cenach naytańszych.

Ceny pierwsze do wywołania podane są następujące.

Za ryżę hollenderskiego	6	ryń.	41.	—	regalowego	14	—	51.
— proſtego	5	—	27.	—	—	14	—	27.
— wielkiego kancelarnego	5	—	10.	—	—	9	—	53.
— medianowego	3	—	48.	—	—	8	—	50.

W reszcie powinien się każdy chęć dzierżawienia mający, stawiając do licytacji dla bezpieczeństwa skarbu opatrzyć kaucją, w gotowiznie, lub julejafor czną żadney wątpliwości niepodległą ryń. 1000, tudzież zakładem w gotowych pieniądzech przed licytacją złożyć się mającym ryń. 500 wynoszącym, który to zakład tym licytantom, co najwyższego nieuczynili podania, zaraz po zakończoney licytacji powrocony, temu zaś, który najlepszą podał cenę, pozatwierdzenem przez Gubernium dziele licytacyjnym, i approbowanym kontrakcie do kaucyi złożyć się mającey po liczony lub po złożoney kaucyi oddany, w przeciwnym razie, gdyby kontrahent odstąpił osiągnioney dzierżawy przed zawarciem kontraktu na rzecz skarbu wzięty zostanie.

W Krakowie dnia 19. Marca 1802.

Wincenty Antoni Fesl.

C. K. Sądy Szlacheckie Lubelskie Galicyi Zachodniej oznajmują tem Edyktem Xaweremu i Władysławowi Branickim, że Ignacy Apowski u Sądów tych w sprawie zapłacenia summ 48 czer. zł. i 150 zł. pol. żalobę na nich podał i o pomoc sądu ile sprawiedliwość wymaga dopraszał się.

Gdy zaś sądy te nie mając wiadomości gdzie oni zostają, lub czy wcale w C. K. krajach dziedzicznych znajdują się, im patrona tutejszego Chylińskiego z ich szkoda i ich kosztem zastępcą postanowily, z którym proces ten podług ordynacyi sądowej rozpocznie się i ukonczony zostanie; oni przeto Edyktem niniejszym tym końcem upominają się, ażeby wczasie przyzwoitym to jest w ciągu 90 dni sami się stawili, albo jeżeli iakie mają prawa swego dowody, te zastępcy wyznaczonemu wczesnie przestali, albo na koniec innego patrona obrali, tego sądom tym wymienili, i pogług przepisów tych srodków prawa używali, które do obrony swey sprawy za najsukuteczniejsze osądzą, gdyż inaczej wszelką niedogodność z zamiedbania wynikającą podług opiewu C. K. praw samiby sobie przypisać byli winni.

Dan w Lublinie dnia 27 Stycznia 1802.

Gołaszewski.

Purtscher.

Munich.

Z Rady Cas: Król. sądów szlacheckich Lubelskich Galicyi zachodniej.

Sahaneck.

C. K. Sądy Szlacheckie Krakowskie Galicyi Zachodniej Edyktem niniejszym publicznie wiadomo czynią: że dobra Przepiorów z przyległościami, folwarkiem Przepiorów, wioskami Kamienice i Garbowice w cyrkule Sandomirskim leżące, ś. p. Jozefa hrabbi Małachowskiego dziedziczne — gdy na wyznaczonym pierwszym na dzień 31 Stycznia i drugim na dzień 30 Czerwca zeszłego roku terminie licytacyi, żaden kupujący nie znalazł się — na zaspokojenie summ 137,280 zł. 22 gr. pol. i 31,681 zł. 7 gr. pol. upadtemu domowi Heyslerowskiemu winnych, dnia 26 Czerwca 1802 roku po trzeci raz na licytacyą publiczną podane będą.

Wszyscy zatym dóbr tych nabydź sobie życzący wzywają się: ażeby na dniu rzeczonym o godzinie 9 zrana w C. K. Sądach tutejszych znajdowali się:

Wszystkim nakoniec, którym natym zależy, wolno się zstawiać, warunki dóbr mających bydź sprzedanych i akt detaxacyi w sądowej przeyrzeć sobie registraturze; zarazem wierzyciele na dobrach tych bezpieczeństwo mający upominają się: ażeby nieoczekując osobnego wezwania, dopilnowali się w prawach swoich, i niech wiedzą: że po sprzedaży tychże dóbr przez licytacyą już do dóbr samych regresu mieć nie będą, ale w tey mierze iedynie do szacunku stosować się muszą. — W Krakowie dnia 9 Lutego 1802.

Jozef de Nikorowicz.

W. Roskoschny.

Brzozad.

Z Rady C. K. Sądów Szlacheckich Krakowskich Galicyi Zachodniej,
Staupenski.